

Sygn. akt I ACa 460/14

## WYROK

*W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ*

Dnia 6 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Anna Kowacz-Braun SSA Teresa Rak (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. G.

przeciwko Gminie C.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 30 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 252/11

***oddala apelację i zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 800zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt. I ACa 460/14

## UZASADNIENIE

**Powód S. G.** wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej Gminy C. tytułem zadośćuczynienia kwoty 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

Podał, że w dniu 24 listopada 2009 roku doszło w C. do wypadku na skutek nie dopełnienia obowiązków służbowych przez K. K. (1) zatrudnionego w Urzędzie Miasta C. poprzez nie podjęcie działań mających na celu zapewnienie przestrzegania obowiązujących przepisów podczas ścinki drzew w warunkach szczególnie trudnych w (...) -75 oraz zezwolenie na ścinkę bez zastosowania bloczka kierunkowego i ściągacza linowego lub ciągnika wyposażonego we wciągarkę, a także dopuszczenie do przebywania w strefie niebezpiecznej osoby postronnej czyli powoda.

Na skutek tych niedopatrzeń doszło do pęknięcia wadliwie zastosowanej liny łączonej za pomocą węzłów mającej zabezpieczyć prawidłowy kierunek upadku ścinanego drzewa i lina ta uderzyła powoda w twarz. Na skutek tego powód doznał obrażeń ciała w postaci złamania przedniej i tylnej ściany zatoki czołowej prawej, przyśrodkowej ściany i stropu oczodołu prawego a nadto złamania zespołu nosowo-oczodołowego bez przemieszczenia po stronie prawej. Do 2 grudnia 2009 roku powód przebywał w szpitalu, a do dnia 2 czerwca 2010r. na zwolnieniu lekarskim. Wypadek miał wpływ na sytuację materialną i osobistą powoda, ponieważ doznane urazy utrudniły i ograniczyły jego codzienne funkcjonowanie – nie mógł wrócić do pracy, nie był w stanie wykonywać większości czynności w domu oraz musiał zrezygnować z rozrywek i aktywności sportowych. Od strony pozwanej nie dostał żadnego zadośćuczynienia

Nakazem zapłaty z dnia 4 marca 2011 r. wydanym w postępowaniu upominawczym Sąd uwzględnił powództwo w całości.

**Strona pozwana Gmina C.** wniosła sprzeciw od nakazu zapłaty, domagając się oddalenia powództwa w całości i zarzucając bezzasadność żądania. Podniosła, że to powód przyczynił się do zaistnienia wypadku, o ile nie jest wyłącznie winien. Powód na miejscu zdarzenia nie był osobą a postronną, gdyż działał w ramach akcji zorganizowanej przez Ochotniczą Straż Pożarną w C. z przydzielonym konkretnym zadaniem przez naczelnika OSP w C.- S. K. (1) i nie był podwładnym ani pracownikiem K. K. (2). Powodowi przydzielono zadanie – pomoc przy sprzątnięciu jezdni, powód natomiast samowolnie oddalił się z wyznaczonego mu miejsca akcji i bez niczyjego polecenia włączył się do zabezpieczenia ścinanych drzew. Prawdopodobne jest też, że powód nie miał wówczas założonego hełmu strażackiego. Ponadto powód po wypadku nie poddał się specjalistycznemu leczeniu zaleconemu w szpitalu. Powód ubezpieczony był od następstw nieszczęśliwych wypadków członków ochotniczej straży pożarnej i szkoda została zgłoszona do (...). Z kolei wojewódzka Komisja Lekarska uszczerbek na zdrowiu powoda określiła na 10%. Powód otrzymał odszkodowanie z firmy ubezpieczeniowej.

Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Tarnowie zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2010 r. oddalając powództwo w pozostałym zakresie oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 2.959 zł tytułem kosztów procesu i nakazał ściąganie na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Tarnowie od powoda z zasądzonego roszczenia kwotę 3.250 zł opłaty sądowej i 1.347,65 zł tytułem wydatków oraz od strony pozwanej 750 zł tytułem opłaty sądowej.

Rozstrzygnięcie oparł Sąd na następujących ustaleniach faktycznych:

W listopadzie 2009 roku konieczne stało się wycięcie kilku suchych drzew rosnących na działce nr (...) w C. przy drodze krajowej nr (...) ponieważ stanowiły zagrożenie dla przechodniów i przejeżdżających pojazdów. K. K. (2) pełniący funkcję Kierownika Mienia C. poinformował o tym Burmistrza. Burmistrz zwrócił się do Komendanta Komisarjatu Policji w C. i Naczelnika OSP w C. o zabezpieczenie ruchu na drodze krajowej nr (...) podczas usuwania zagrażających drzew. Działka, na której należało usunąć drzewa jest w posiadaniu Wspólnoty Gruntowej W. C.. Wycięcie drzew odbyło się w oparciu o „Uproszczony plan urządzenia lasu na okres gospodarczy 2004-2013 dla L. Mienia C.”, zatwierdzony zarządzeniem nr (...)Wojewody (...) z dnia 5.10.2005r.

W dniu 24 listopada 2009 roku na miejsce wycinki przybyli pilarze, którym kierownik mienia zlecił wycięcie drzew, a to W. G. (1) i A. J. (1). Zjawił się też kierownik mienia K. K. (2). W. G. (1) był pracownikiem samorządowym zatrudnionym na podstawie umowy o pracę zawartej z Burmistrzem C. jako pracownik gospodarczy. Odbył stosowne szkolenia dla drwali motornicznych, operatorów pilarek spalinowych do ścinki drzew, a także ukończył szkolenie w październiku 2009r. w dziedzinie BHP dla pracowników na stanowiskach robotniczych. A. J. (1) z Gminą łączyła umowa zlecenia, w której zobowiązał się do wydawania drewna z lasów Mienia miejscowości C., kontroli wywozów drewna, udziału w odbiorze i klasyfikacji drewna. Drzewa miały być wycięte na skarpie położonej nad drogą krajową. W czasie wycinki ruch na drodze zatrzymywała policja. Na miejscu był też Naczelnik OSP S. K. (1) jako dowodzący akcją i czterech strażaków. Podział zadań nastąpił jeszcze w remizie. T. G. (1) miał ciąć na kawałki drzewa, które upadną na drogę, D. K. wspólnie z policją wykonywać czynności związane z wstrzymywaniem ruchu drogowego, a powód wraz ze S. K. mieli usuwać drzewo i gałęzie z drogi. Wszyscy mieli stroje strażackie, a na głowach związane hełmy

bez zasuniętej przyłbicy. Jedno z wycinanych drzew musiało być powalone niezgodnie z kierunkiem pochylenia, z uwagi na przewody elektryczne. Drzewo to ścinał W. G. (1), zaś K. K. (2) i A. J. (1) trzymali i ciągnęli linę, co miało zapewnić powalenie drzewa we właściwym kierunku. W pewnym momencie zauważyli oni, że za nimi pojawił się powód. Nie otrzymał on rozkazu od dowódcy, by udać się na miejsce wycinki, nie zwracał się też o zgodę na opuszczenie zajmowanego stanowiska, nie powiadomił również dowódcy, że oddała się z miejsca wyznaczonego zadania, nie był też proszony przez osoby zajmujące się wycinką o pomoc. Powód zaczął ciągnąć linę i w pewnym momencie lina zerwała się na odcinku pomiędzy powodem a K. K. (2) i silnie uderzyła powoda w twarz. Powód krzyknął, zdjął hełm i zakrył zakrwawioną twarz. Został ściągnięty na dół, wezwano karetkę pogotowia ratunkowego. Przed odjazdem z karetką pogotowia powód przeproszał S. K. (1).

Najpierw powód został przewieziony do szpitala w B. na Oddział Ratunkowy. W Szpitalu tym przebywał do dnia następnego z rozpoznaniem złamania zatoki czołowej prawej z przemieszczeniem do światła zatoki, złamania kości nosa, rany tłuczonej okolicy czołowej. Powoda zaopatrzone oraz wykonano tomografię głowy oraz rtg nosa. Do szpitala na polecenie naczelnika OSP przyjechał kolega powoda z OSP J. W., który przywiózł mu dokumenty, a w szpitalu woził go na wózku na badania. Powód skarżył się na ból głowy i nosa. Wyszedł z kolegą na papierosa.

Następnie powód został przewieziony karetką do na Oddział (...) Szczękowo-Twarzowej szpitala im. R. w K.. Na tym Oddziale przebywał od 25 listopada do 2 grudnia 2009 roku. Został skonsultowany w klinice neurochirurgii, gdzie stwierdzono brak wskazań do zabiegu w trybie pilnym, poddany był leczeniu zachowawczemu, odbyła się także konsultacja okulistyczna. Rozpoznano u powoda złamanie przedniej i tylnej ściany zatoki czołowej prawej, przyśrodkowej ściany i stropu oczodołu prawego, złamanie zespołu nosowooczodołowego bez przemieszczenia po stronie prawej, stan po zeszyciu rany ciętej skóry gładziny po stronie prawej. Przy wypisie ze szpitala zalecono powodowi spoczynkowy tryb życia i polecono by zgłosił się do kontroli w poradni Kliniki (...). Następnie powód był leczony w Poradni Ogólnej Ośrodka (...) w (...), gdzie zgłaszał się na wizyty lekarskie, miał wypisywane zwolnienia lekarskie, zgłaszał bóle i zawroty głowy. Na zwolnieniu lekarskim przebywał do 4.06.2010r.

W wykonanym w styczniu 2010 r. badaniu tomograficznym głowy stwierdzono stan po złamaniu wielołamowym nasady kości nosowych, przedniej ściany zatoki czołowej lewej z wgnieceniem odłamu. Po wypadku powód dużo leżał, miał zawroty głowy, nie zajmował się obowiązkami domowymi. Stał się drażliwy, nerwowy, co po części ustąpiło, gdy okazało się, że nie będzie miał wykonywanej operacji. Dnia 4.06.2010r. powód został uznany za zdolnego do pracy na dotychczasowym stanowisku, a także za zdolnego do pełnienia obowiązków w OSP.

Powód pracuje w zakładzie (...) Spółka z.o.o. od 2004 roku na pełny etat jako ślusarz-tokarz. Jego zdolność do pracy została potwierdzona. W pracy nie podnosi ciężkich przedmiotów, bo uważa, że nie może tego robić, pracuje mniej wydajnie. Dalej miewa bóle i zawroty głowy.

Ustalił Sąd, że na skutek wypadku powód doznał stłuczenia głowy – rany tłuczonej głowy, złamania przedniej i tylnej ściany zatoki czołowej prawej, przyśrodkowej ściany stropu oczodołu prawego, złamania zespołu nosowooczodołowego bez przemieszczenia po stronie prawej, złamania kości czołowej. Łączny uszczerbek na zdrowiu wynosi 17%, na który składa się uszczerbek w postaci złamań w obrębie twarzoczaszki i kości czołowej - 10 %, blizna na czole ok 4cm - 2%, zaburzenia adaptacyjne po urazie głowy - 5%. Złamania są wygojone, ale zaburzenia w bólu głowy, zatok mogą się okresowo pojawiać przez kilka lat po urazie, nie są one nieodwracalne.

Powód był leczony zachowawczo. Przez kilka dni odczuwał silne dolegliwości bólowe, potem zaś doznawał okresowego bólu głowy, nie wymagał codziennego stosowania środków przeciwbólowych. Obrażenia spowodowały ograniczenia w uprawianiu sportu, , ograniczały i mogą ograniczać aktualnie w życiu społecznym. Aktualnie powód może być emocjonalnie zaburzony w związku z doznanymi obrażeniami, jak i z przyczyn roszczeniowych.

Po wypadku powód nie wymagał opieki. Może podnosić przedmioty bez obawy zaburzeń (...). Lęki oraz podawane zawroty głowy spowodowane są zaburzeniami emocjonalnymi (adaptacyjnymi), a nie przyczyną dysfunkcji z powodu fizycznego urazu.

Powód nie doznał uszkodzenia układu nerwowego ani wstrząśnienia mózgu. Stan neurologiczny powoda jest prawidłowy i nie wymusza zmiany stylu życia.

Na skutek wypadku powód doznał także pourazowego obrzęku powiek oka prawego oraz wylewu krwawego podspojówkowego prawego oka. Obrażenia te nie miały charakteru trwałego i nie spowodowały u niego uszczerbku na zdrowiu w zakresie narządu wzroku. Zez i niedowidzenie oka prawego nie mają związku z wypadkiem.

U powoda występują zaburzenia adaptacyjne ze wzmożoną postawą depresyjną, z cechami paranoidalnymi. Najbardziej trudną, najdrażliwszą i najważniejszą dla powoda sprawą było usunięcie go z OSP i w związku z tym nie może funkcjonować jako mężczyzna tak jak przed wypadkiem, co rodzi poczucie krzywdy, żalu, obniża nastrój.

Ustalił Sąd nadto, że wyrokiem z dnia 20 lipca 2010 r. Sąd Rejonowy w Brzesku warunkowo umorzył na okres próby 1 roku postępowanie wobec K. K. (2) oskarżonego o to, że w dniu 24.11.2009r. w C. jako Kierownik Mienia w C. w Urzędzie Miasta w C. nie dopełnił swoich obowiązków służbowych, poprzez niepodjęcie działań mających na celu zapewnienie przestrzegania obowiązujących przepisów podczas ścinki drzew w warunkach szczególnie trudnych w rejonie drogi k-75 i zezwolenia na wycinkę drzew bez zastosowania bloczka kierunkowego i ściągacza linowego lub ciągnika wyposażonego we wciągarkę, a nadto dopuścił do przebywania w strefie niebezpiecznej osoby postronnej tj. S. G., czym działał na jego szkodę, w wyniku czego doszło do pęknięcia zastosowanej wbrew przepisom liny łączącej za pomocą węzłów mającej zabezpieczyć prawidłowy kierunek upadku ścinanego drzewa i uderzenia przez linę S. G. w twarz, czym nieumyślnie doprowadził do powstania u niego obrażeń ciała, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni.

Z opinii opracowanej w postępowaniu karnym wynika, że zgodnie z instrukcją bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu podstawowych prac z zakresu gospodarki leśnej drzewa rosnące w pobliżu linii energetycznych i telekomunikacyjnych powinny być ścinane dwuosobowo, z zastosowaniem ściągacza linowego lub ciągnika wyposażonego we wciągarkę i bloczek kierunkowy, zaś drzewa pochylone w kierunku szlaków komunikacyjnych lub budynków należy ścinać dwuosobowo z zastosowaniem bloczka kierunkowego i ściągacza linowego lub ciągnika wyposażonego we wciągarkę. Niedopuszczalne było użycie linki sznurowej. Nieprawidłowe było także przebywanie osoby nieuprawnionej na działce roboczej w trakcie wykonywania czynności ścinki drzewa. Ścinane drzewo rosło na przydrożnej skarpie i było niebezpiecznie odchylone od pionu w kierunku drogi publicznej k-75. Ścinanie tego drzewa było przypadkiem kwalifikowanym, trudnym. Zachowanie powoda w czasie akcji było nieprawidłowe. Błędy polegały na samowolnym oddaleniu się z miejsca wykonywania zadań przydzielonych mu przez dowódcę tj. S. K. (1), a więc odcinka drogi k-75 wyłączony czasowo z ruchu w strefę bezpośredniej wycinki drzew, która charakteryzowała się występowaniem bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia, z uwagi na charakter wykonywanych działań oraz ukształtowanie terenu, przy czym powód nie miał uprawnień w zakresie ścinki drzew. Powód wiedział, że ma wykonywać polecenia dowódcy i że każdy strażak uczestniczący w akcji melduje dowódcy nadzorującemu odcinek działania o każdym przypadku oddalenia się i powrotu na teren odcinka. Powód odbył wszystkie szkolenia strażaków.

W sprawie zaistniałego wypadku burmistrz C. powołał zespół powypadkowy w celu ustalenia jego okoliczności i przyczyn. Urząd Miejski w C. dnia 23 grudnia 2009 roku sporządził protokół powypadkowy nr (...). Orzeczeniem nr(...)Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej nr 2 MSWIA w K. z dnia 14 grudnia 2010 roku określono procentowy uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem z 24 listopada 2009 roku na 10%.

Od ubezpieczyciela – (...) z ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków członków ochotniczych straży pożarnych powód uzyskał odszkodowanie w kwocie 1.376,83 zł, w tym 700 zł tytułem trwałego uszczerbku na zdrowiu. W postępowaniu likwidacyjnym uszczerbek na zdrowiu powoda określono na 7%. Z ubezpieczenia indywidualnego powód otrzymał około 6.000 zł.

W sierpniu 2010 roku (...) Sp. z o.o. w L. zwróciło się do strony pozwanej w imieniu powoda o przyznanie powodowi zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł. Strona pozwana nie wypłaciła powodowi żadnej kwoty.

Ustalenia Sąd oparł na dowodach z dokumentów, które nie były kwestionowane, opiniach biegłych oraz zeznaniach świadków. Dał Sąd wiarę zeznaniom świadków S. K., W. G., A. J., K. K., T. G. co do przebiegu wydarzeń w dniu wypadku na miejscu związanym ze ściną drzew i zachowania powoda oraz pozostałych tam obecnych osób. Zeznania powoda uznał Sąd za wiarygodne w zakresie w jakim korespondują ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Nie dał Sąd wiatry twierdzeniu powoda, że w chwili wypadku miał zamkniętą przyłbicę, gdyż nie potwierdził ich jakikolwiek dowód, sprzeczne są także z zasadami doświadczenia życiowego w sytuacji gdy bezsporne jest, że przyłbica nie uległa uszkodzeniu. Nie dał też Sąd wiary temu, że powód został poproszony o pomoc przy trzymaniu liny, gdyż zeznania te są całkowicie odosobnione, nie potwierdzone żadnym innym dowodem.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Stwierdził, że co do zasady przesłanki odpowiedzialności z art. 417 § 1 kc zostały spełnione. Zgodnie z tym przepisem Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej. Przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 417 kc są bezprawność działania lub zaniechania, wystąpienie szkody, związek przyczynowy pomiędzy bezprawnym działaniem lub zaniechaniem a szkodą. Przesłanką nie jest natomiast wina.

Bezprawność to zachowanie, które nie uwzględnia nakazów lub zakazów wynikających z norm prawnych, a także kryteriów pozaprawnych jak klauzule generalne, normy etyczne, obyczajowe, standardy zawodowe, zasady współżycia społecznego jest normy prawne do nich odsyłają.

Dla przyjęcia odpowiedzialności danej osoby prawnej na podstawie art. 417 kc trzeba ustalić rodzaj powiązania danej osoby fizycznej będącej bezpośrednim sprawcą szkody, a osobą prawną wykonującą władzę publiczną. Powiązania te mogą być różnego rodzaju, np. członek organu osoby prawnej, pracownik, osoby zatrudnione dorywczo.

Stwierdził Sąd, że powód doznał szkody w czasie wypadku do jakiego doszło podczas wycinki drzew. Wycinki tej dokonywali: pracownik samorządowy W. G., zatrudniony na podstawie umowy zlecenia A. J. i Kierownik Mienia C., który im tę pracę zlecił i był ich przełożonym – K. K.. Ten ostatni również miał status pracownika samorządowego, a do jego obowiązków zgodnie z zakresem czynności wydanym przez Burmistrza C. m.in. należało nadzorowanie i kontrolowanie prowadzonych w lesie zrębów. Działanie tych osób było nieprawidłowe i niezgodne z unormowaniami dotyczącymi wycinki drzew. Kiedy powód pojawił się w strefie wycinki pracownicy samorządowi nie kazali mu się oddalić, chociaż w strefie wycinki mogą znajdować się tylko ściśle określone osoby, do których powód nie należał. Żadna z tych osób nie zareagowała, gdy powód w chwycił linę, włączając się w czynności związane z wycinaniem „trudnego” drzewa, do czego nie miał kwalifikacji, ani uprawnień. Powołując się na Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 24 sierpnia 2006 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu niektórych prac z zakresu gospodarki leśnej, Sąd Okręgowy wskazał, że prace odbywały się w strefie niebezpiecznej, a wykonywane prace należało uznać za prace szczególnie niebezpieczne, bowiem za takie uważa się m.in. prace przy usuwaniu drzew trudnych w szczególności drzew ze stwierdzoną zgnilizną wewnętrzną, drzew zlokalizowanych w sąsiedztwie linii teleenergetycznych i szlaków komunikacyjnych, drzew silnie pochylonych przeciwnie do założonego kierunku ich obalenia. W strefie takich prac nie mogą się znajdować osoby postronne i zwierzęta, niedopuszczalne jest też prowadzenie prac bez upewnienia się, że osób postronnych w strefie prac nie ma. Nadto do prac dopuszcza się tylko osoby, które z wynikiem pozytywnym ukończyły szkolenie.

Zgodnie z instrukcją bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu podstawowych prac z zakresu gospodarki leśnej drzewa rosnące w pobliżu linii energetycznych i telekomunikacyjnych powinny być ścinane dwuosobowo, z zastosowaniem ściągacza linowego lub ciągnika wyposażonego we wciągarkę i bloczek kierunkowy, zaś drzewa pochylone w kierunku szlaków komunikacyjnych lub budynków należy ścinać dwuosobowo z zastosowaniem bloczka kierunkowego i ściągacza linowego lub ciągnika wyposażonego we wciągarkę. Użycie linki sznurowej było zatem niedopuszczalne. Nieprawidłowe było też, że powód jako osoba nieuprawniona przebywał na działce roboczej w trakcie wykonywania czynności ścinania drzewa. Ścinanie przedmiotowego drzewa było szczególnie trudne, z uwagi na pochylenie drzewa, jego średnicę w miejscu ścinania przekraczającą użyteczną długość prowadnicy pilarki, pochyłość terenu, wewnętrzną zgniliznę drzewa, konieczność obalenia drzewa w bok niezgodnie z kierunkiem pochylenia, co

wymuszała linia energetyczna przebiegająca w bezpośrednim zasięgu korony drzewa, gdyby ścinano je zgodnie z kierunkiem ciężenia. Powód natomiast uczestniczył w pracach, ciągnął linę, która się zerwała i uderzyła powoda, wywołując obrażenia ciała.

Stwierdził dalej Sąd Okręgowy, że istnieją podstawy do przyjęcia, że powód przyczynił się do potrwania szkody (art. 362 kc), co zmniejsza obowiązek naprawienia szkody. Powód na miejsce wycinki drzew przybył jako strażak OSP i miał brać udział w akcji zabezpieczenia drogi. Miał przydzielone zadanie i wskazane miejsce gdzie miał je wykonywać, podlegał rozkazom dowodzącego akcją, który był obecny na miejscu. Powód zaś zachował się w sposób nieprawidłowy, bowiem bez zgody i poinformowania dowódcy oddalił się z przydzielonego mu odcinka w bezpośredni rejon wycinki, czym złamał podstawowe zasady obowiązujące przy tego typu akcjach. Przy czym powód nie był osobą przypadkową, nie znającą zasad zachowania się w takich sytuacjach, był bowiem strażakiem, podlegał rygorom, był odpowiednio przeszkolony. Mimo tego włączył się w działania, które nie zostały mu przydzielone i do których nie miał uprawnień, a które mogły być niebezpieczne.

Stwierdził Sąd, że nieprawidłowe zachowanie powoda było istotnym elementem w ciągu przyczynowo-skutkowym prowadzącym do doznania przedmiotowego urazu, dlatego uzasadnione jest przyjęcie, że powód przyczynił się do powstałej szkody. Szkada zaistniała w wyniku zarówno z nieprawidłowości po stronie osób zajmujących się wycinką, jak i po stronie powoda, gdyż w przypadku prawidłowego postępowania choćby tylko jednej strony do przedmiotowego wypadku by nie doszło. Współudział stron w powstaniu szkody ocenił Sąd pierwszej instancji jako równoważny.

Powołując podstawę z art. 445 kc w zw. z art. 444 kc Sąd wskazał na możliwość przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Przy określaniu jego wysokości sąd powinien mieć na względzie krzywdę rozumianą jako cierpienia fizyczne i psychiczne. Zadośćuczynienie przede wszystkim ma złagodzić cierpienia już doznane jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Musi być traktowane całościowo, jako rekompensata za całą krzywdę. Kryteria jakie należy brać pod uwagę przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia wypracowała doktryna i orzecznictwo. Przepis mówi tylko, że suma ma być odpowiednia. Decydującym kryterium jest obecnie rozmiar szkody niemajątkowej, a zwłaszcza rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, czasokres, uciążliwość procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałość nasilenia dolegliwości bólowych, konieczność korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakres, trwałe następstwa tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczenia, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Ponadto wysokość zadośćuczynienia musi dla poszkodowanego przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Nie bez znaczenia jest też wiek poszkodowanego. Młodzi ludzie intensywniej cierpią z powodu kalectwa.

Określając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględnił, że powód doznał obrażeń głowy, że były to liczne złamania w obrębie czoła i twarzoczaszki, rana wymagająca założenia szwów, obrzęk powiek prawego oka, wylew krwawy podspójkowy. Wziął też pod uwagę, że powód przebywał w szpitalu 9 dni, że był poddawany wielu badaniom i konsultacjom, że przez kilka miesięcy był wyłączony z normalnego funkcjonowania, przebywał na zwolnieniu lekarskim do czerwca 2010 roku. Uwzględnił też, że powód jest młody i że doznał 17 – to procentowego uszczerbku na zdrowiu, na który składa się stan po złamaniu wielu kości czaszki, kilkucentymetrowa trwała blizna na twarzy, zaburzenia adaptacyjne, fakt odczuwania zawrotów głowy przy podnoszeniu cięższych przedmiotów mimo braku fizycznych przeciwwskazań. Wziął też pod uwagę dolegliwości bólowe jakie odczuwał powód. Z drugiej zaś strony uwzględnił, że powód w zasadzie cały czas był zdolny do samoobsługi, nie był poddawany operacjom, nie wymagał rehabilitacji, a po 7 miesiącach odzyskał zdolność do pracy i nie wymaga dalszego leczenia, ani psychoterapii. Nadto uszczerbek na zdrowiu jakiego doznał był długotrwały, ale nie nieodwracalny i po kilku latach powinien ustąpić tak w sferze fizycznej jak i psychicznej.

Nie brał natomiast Sąd pod uwagę przeżyć powoda związanych z usunięciem go z OSP, albowiem brak związku przyczynowego między faktem usunięcia z OSP, a przedmiotowym urazem oraz podstaw do wiązania tego faktu z bezprawnym działaniem lub zaniechaniem strony pozwanej.

Mając powyższe na uwadze, a także kwoty jakie powód uzyskał z ubezpieczenia oraz jego istotne przyczynienie się do szkody, uznał Sąd kwotę 15.000 zł za odpowiednią, nie znajdując podstaw do zasądzenia kwoty wyższej.

Odsetki Sąd zasądził na podstawie art. 481 kc. Zgodnie zaś z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Opowiedział się przy tym Sąd za poglądem, że zadośćuczynienie w rozmiarze, w jakim należy się ono poszkodowanemu w dniu, w którym dłużnik powinien je zapłacić, zgodnie z art. 455 k.c., powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania. Powód zaś przed wniesieniem pozwu, pismem z dnia 13 sierpnia 2010 r., które pozwana Gmina otrzymała 18 sierpnia 2010 roku domagał się zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł. W takiej sytuacji uznał sąd za zasadne uwzględnienie żądania pozwu w zakresie odsetek i zasądzenie odsetek od daty wniesienia pozwu czyli od dnia 17.12.2010r.

W pozostałym zakresie Sąd powództwo oddalił jako nieuzasadnione.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc oraz 113 uksc, jako że powód był zwolniony od kosztów. Rozdzielając koszty Sąd miał na uwadze, że powód wygrał sprawę w około 19 % , a w 81% przegrał. Opłatami sądowymi na rzecz Skarbu Państwa Sąd obciążył strony proporcjonalnie do wyniku sprawy. Od pozwanej zasądził 750 zł opłaty od uwzględnionej części żądania, a pozostałą opłatą obciążył powoda. W takim też stosunku obciążył strony wydatkami.

Apelację od wyroku złożyła pozwana Gmina C.. Zaskarżyła wyrok w zakresie w jakim Sąd uwzględnił powództwo (pkt 1) i obciążył pozwaną kosztami na rzecz powoda i na rzecz Skarbu Państwa (pkt 3 i 4).

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła wadliwość podstawy faktycznej (art. 368 § 1 pkt 2 kpc), będącą wynikiem naruszenia art. 217, 227 i 232 kpc polegającego na pominięciu wyjaśnienia i ustalenia istotnych dla sprawy okoliczności czyli przeprowadzeniu nieprawidłowego postępowania dowodowego i nie rozważeniu w sposób bezstronny i wszechstronny (art. 233 § 1 kpc) zeznań świadków, wyjaśnień i dowodów przedłożonych przez stronę powaną, a także pominięcie w całości zebranego materiału w postaci wyjaśnień strony pozwanej, jej oświadczeń i zarzutów przez nią zgłoszonych, w szczególności do opinii niektórych biegłych sądowych, a także znacznie opóźnionego przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa, a tym samym nie spełnienia wymogów określonych w art. 328 § 2 kpc. Zarzuciła też naruszenie art. 417 § 1 kc poprzez przyjęcie stanowiska w zaskarżonym wyroku, że co do zasady przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej należy uznać za uzasadnione, podczas gdy nie ma to miejsca oraz naruszenie art. 98 i 99 kpc tj, że strona przegrywająca (w związku z art. 100 kpc) jest zobowiązana do zwrotu kosztów procesu na rzecz wygrywającej spór, choćby częściowo, z uwzględnieniem kosztów poniesionych przez stronę reprezentowaną przez radcę prawnego, biorąc pod uwagę niezbędny jego nakład pracy oraz przyczynienie się pełnomocnika do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy.

Wniosła strona pozwana o zmianę wyroku i oddalenie powództwa także w części w jakiej Sąd go uwzględnił i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje.

### ***Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:***

Apelacja pozwanej Gminy na uwzględnienie nie zasługuje.

W pierwszej kolejności odnieść się trzeba do zarzutów mających na celu zakwestionowanie oceny dowodów i ustaleń faktycznych. Dopiero bowiem prawidłowe ustalenia faktyczne mogą być podstawą do zastosowania prawa materialnego.

Ustalenia faktyczne jakie poczynił Sąd pierwszej instancji są prawidłowe i znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za własne. Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nie naruszył więc Sąd zasad oceny swobodnej. Zarzut naruszenia art. 233 kpc nie może więc zostać uwzględniony. Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia

życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 – niepublikowane).

Zdaniem strony pozwanej Sąd nie odniósł się do wszystkich jej pism procesowych oraz opinii i zarzutów do opinii. Podkreślono kwestie procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda oraz zarzutów do opinii biegłej E. G., a także fakt, że powód po opuszczeniu szpitala nie stosował się do zaleceń jakie otrzymał co do dalszego leczenia.

Podnoszone zarzuty nie znajdują potwierdzenia i nie zasługują na uwzględnienie.

Istotnie istnieje rozbieżność w ustalaniu procentowego uszczerbku na zdrowiu pomiędzy opinią biegłego, a decyzją Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej MSW i A. Sąd przyjął wartość określoną w opinii i takie ustalenie trzeba podzielić. Biegły szczegółowo bowiem wyjaśnił co się na przyjęty uszczerbek składa. Jednakże niezależnie od tego wskazać trzeba, że wartości procentowe mają znaczenie drugorzędne w sytuacji kiedy zadośćuczynienie nie jest przyznawane za każdy procent uszczerbku, a za krzywdę jakiej poszkodowany doznał. Określony procentowo uszczerbek jest tylko pewną wskazówką, a nie miernikiem służącym do wyliczenia kwoty.

Z kolei opinia biegłej E. G. zawierała pewne niejasności, jednakże opinia uzupełniająca i dodatkowe wyjaśnienia złożone na rozprawie rozwiąły wszelkie wątpliwości. Przy czym Sąd Okręgowy częściowo zgłaszane przez pozwaną zarzuty do opinii podzielił, dlatego też zlecił opracowanie opinii uzupełniającej, a następnie przesłuchał biegłą. Zarzuty pozwanej zostały więc uwzględnione już na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Niezrozumiały jest przy tym zarzut, że Sąd nie odniósł się do każdego z pism procesowych strony pozwanej. Sąd nie ma obowiązku odnoszenia się do poszczególnych pism, powinien natomiast ustosunkować się do zgłaszanych twierdzeń i zarzutów, co w wystarczającym zakresie uczynił.

Sąd poczynił ustalenia co kwot odszkodowania jakie powód otrzymał od ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia w związku z przedmiotowym wypadkiem i odniesioną szkodą i okoliczność tę uwzględnił przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

Ustalił Sąd także okoliczności związane z leczeniem powoda, a w szczególności jego przebieg. Podstawą do tych ustaleń była przede wszystkim dokumentacja medyczna.

Okoliczność, że strona pozwana wnioskuje o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w zakresie pożarnictwa już w piśmie z dnia 21 grudnia 2011 roku, zaś opinia opracowana została dopiero w kwietniu 2013 roku pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie, zatem jest to zarzut bez znaczenia. Zdaniem strony pozwanej, gdyby opinia była opracowana wcześniej Sąd miałby podstawy do wydania wyroku wstępnego. Zarzuciła przy tym pozwana, że pomimo złożenia wniosku o wydanie wyroku wstępnego Sąd Okręgowy wyroku takiego nie wydał, nie wskazując z jakich przyczyn to nie nastąpiło. Zgodnie z art. 318 § 1 kpc sąd uznając roszczenie za usprawiedliwione w zasadzie, może wydać wyrok wstępny co do samej zasady. Wydanie wyroku wstępnego jest więc uprawnieniem sądu i tylko sąd decyduje czy i kiedy taki wyrok wydać. Wnioskiem strony w tym zakresie Sąd nie jest w żaden sposób związany i nie rozstrzyga w przedmiocie takiego wniosku.

Nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut naruszenia art. 417 § 1 kc. Podkreślenia przy tym wymaga, że kwestionując swoją odpowiedzialność pozwana Gmina nie twierdzi, że co do zasady nie odpowiada za osoby, które z jej strony brały udział w wycince drzew, a w szczególności za K. K. (2), zarzucając tylko, że nie może ponosić odpowiedzialności, ponieważ wypadek był wyłącznie skutkiem nieprawidłowego zachowania powoda, a nie zaniedbania obowiązków gminy C..

Sąd pierwszej instancji szczegółowo ustalił przebieg zdarzenia i rolę poszczególnych osób uczestniczących w akcji wycinania drzew. Nie budzi wątpliwości kto wycinkę organizował i był za nią odpowiedzialny. Oczywistym jest, że



powód zachował się nieprawidłowo, oddalając się bez zezwolenia dowódcy, któremu podlegał, a nawet bez zgłoszenia z miejsca gdzie miał wykonywać swoje obowiązki w rejon wycinki drzewa i włączył się do działań bezpośrednio związanych z wycinaniem drzewa. Uprawnionym jest twierdzenie, że gdyby powód nie zaangażował się w ciągnięcie liny przytrzymującej drzewo, to wypadkowi by nie uległ, co oznacza, że jego zachowanie pozostaje w związku przyczynowym z zaistnieniem wypadku i powstaniem szkody. Jednakże zarzuty niewłaściwego zorganizowania i zabezpieczenia akcji można postawić także organizatorom wycinki. Usuwane drzewo było tzw drzewem trudnym, a praca przy jego usuwaniu była pracą niebezpieczną w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 24 sierpnia 2006 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu niektórych prac z zakresu gospodarki leśnej. Powód jako osoba nieuprawniona nie miał prawa przebywać w rejonie wykonywania tej pracy. Zwrócić należy natomiast uwagę, że nikt z przebywających tam uprawnionych osób nie zwrócił powodowi uwagi, że nie może w tym miejscu przebywać i nie kazał mu się oddalić. Ponadto z niekwestionowanej opinii biegłego ds. leśnictwa S. T. wynika, że przedmiotowe drzewo powinno być ścinane dwuosobowo, z zastosowaniem ściągacza linowego lub ciągnika wyposażonego we wciągarkę i bloczek kierunkowy. Urządzenia takie posiadają atest i odpowiednie parametry wytrzymałościowe. Należało zastosować stalową linę odpowiedniej jakości i długości. Tymczasem zastosowano linkę sznurową przytrzymywaną i ciągniętą przez ludzi, a nie urządzenie. Nie zapewniało to odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa. Także i w tym przypadku uzasadnione jest stwierdzenie, że gdyby zastosowano właściwe, zgodne z wymogami urzędnika i linę stalową do pęknięcia liny i do wypadku by nie doszło. Zatem w związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkodę pozostaje nie tylko nieprawidłowe zachowanie powoda, ale także niezachowanie przez organizatorów wycinki, czyli pracowników Gminy odpowiednich warunków bezpieczeństwa i niezapewnienie przez Gminę właściwego sprzętu. Niezachowanie powyższych wymogów oznacza działanie z naruszeniem prawa, a zatem działanie bezprawne. Skoro więc z bezprawnego działania wyniknęła szkoda, a działanie to pozostaje ze szkodę w normalnym związku przyczynowym zachodzą podstawy do przypisania pozwanej Gminie – jednostce samorządu terytorialnego odpowiedzialności na podstawie art. 417 § 1 kc.

Wadliwe jest stwierdzenie pozwanej, że orzeczenie o warunkowym umorzeniu postępowania karnego w stosunku do K. K. (2) stanowiło podstawową przesłankę do uwzględnienia powodztwa. Takie orzeczenie nie jest przecież wyrokiem skazującym o jakim mowa w art. 11 kpc, którym sąd w postępowaniu cywilnym byłby związany. Zauważyć trzeba, że Sąd Okręgowy rozstrzygnięcie wydał w oparciu o własne ustalenia, nie opierał się natomiast na ustaleniach sądu karnego. Przy czym dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanej Gminy wystarczającym było ustalenie, że działania osób, za które pozwana jako jednostka samorządu terytorialnego ponosi odpowiedzialność były niezgodne z prawem, działania te nie musiały stanowić przestępstwa. Nie każde bowiem działanie bezprawne jest przestępstwem, zaś każde przestępstwo jest działaniem bezprawnym. Natomiast fakt warunkowego umorzenia postępowania jakkolwiek nie jest wiążący, to wskazuje na winę osoby wobec, której postępowanie warunkowo umorzono, bowiem takie rozstrzygnięcie może zapaść tylko wtedy, gdy wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, a okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości (art. 66 § 1 kk).

Jednakże samodzielne ustalenia Sądu są wystarczające dla przyjęcia bezprawności działania strony pozwanej.

Jakkolwiek strona pozwana w swojej apelacji w żaden sposób nie odnosi się do wysokości zasądzonego zadośćuczynienia, kwestionując swoją odpowiedzialność co do zasady należy się także odnieść do tej kwestii.

Przepis art. 445 § 1 kc stanowi, że w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art. 444 § 1 kc) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Równocześnie przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują żadnych kryteriów, które należałoby brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Kryteria takie wypracowała natomiast judykatura. Celem zadośćuczynienia jest złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Zadośćuczynienie przede wszystkim ma spełniać funkcję kompensacyjną, jego wysokość zatem musi stanowić wartość ekonomicznie odczuwalną, ale z drugiej strony nie nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, nie można też tracić z pola widzenia stopy życiowej społeczeństwa, z tym że to kryterium może na wysokość zadośćuczynienia rzutować tylko pośrednio. Decydujące znaczenie ma bowiem zawsze rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, gdyż zarówno ocena, czy jest ono realne,

jak i czy nie jest nadmierne, pozostawać musi w związku z poziomem życia. Jednak, ma ona uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Powołanie się na nią przez sąd przy ustalaniu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 listopada 2009 roku III CSK 62/09 LEX 738354). Z kolei w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 roku I CSK 667/12 (LEX 1391106) Sąd Najwyższy stwierdził, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza okres trwania cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie, liczbę i czasokres pobytów w szpitalach, liczbę i stopień inwazyjności ewentualnych zabiegów medycznych, nasilenie i czas trwania ewentualnych dolegliwości bólowych, a nadto trwałość skutków czynu niedozwolonego, wpływ na dotychczasowe życie poszkodowanego, ogólną sprawność fizyczną i psychiczną poszkodowanego oraz prognozy poszkodowanego na przyszłość. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, stąd jego wysokość musi przedstawiać realną, ekonomicznie odczuwalną wartość.

Suma odpowiednia, o jakiej mowa w art. 445 par 1 kc to nie suma dowolna, określona wyłącznie według uznania sądu. Dla jej prawidłowego ustalenia wymagane jest uwzględnienie wszystkich mających znaczenie okoliczności. Okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia zawsze muszą być rozważane indywidualnie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że przy uwzględnieniu przyczynienia się powoda do powstania szkody ( w takim stopniu jak i pozwany) i oraz wypłaconych powodowi kwot z ubezpieczenia odpowiednią kwotą, spełniającą powyższe warunki jest kwota 15.000 zł. Z pewnością natomiast kwota ta nie mogłaby być uznana za rażąco zawyżoną, tylko bowiem w takim wypadku Sąd drugiej instancji mógłby ingerować w jej wysokość. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia jest uprawnieniem Sądu pierwszej instancji i tylko wykazanie, że Sąd nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności mających wpływ na jego wysokość lub że ustalona kwota jest rażąco wygórowana, lub rażąco zaniżona daje podstawę do jej korekty w postępowaniu odwoławczym. Sąd Okręgowy ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę wszystkie okoliczności świadczące o zakresie krzywdy powoda, eliminując te, które nie pozostają w związku przyczynowym z wypadkiem i doznany urazem.

Za prawidłowe należy uznać też rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przy zastosowaniu art. 100 kpc. Sąd rozdzielił koszty proporcjonalnie w stosunku do zakresu w jakim każda ze stron proces wygrała, a w jakim przegrała. Uwzględnił Sąd również okoliczność, że obie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników. Nie znajduje Sąd Apelacyjny podstaw do ustalenia kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej na poziomie wyższym niż stawka minimalna, tym bardziej, że przed Sądem Okręgowym pełnomocnik wnosił o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, nie wnosząc o zastosowanie stawki wyższej.

***Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację.***

***O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc.***